

Zamiast – Edyta Geppert

Ty Panie tyle czasu masz
Mieszkanie w chmurach i błękicie
A ja na głowie mnóstwo spraw
I na to wszystko jedno życie
A skoro wszystko lepiej wiesz
Bo patrzysz na nasz lotu ptaka
To powiedz czemu tak mi jest
Że czasem tylko się i płakać
Ja się nie skarzę na swój los
Potulna jestem jak baranek
I tylko mam nadzieję że
Ze chyba wiesz co robisz Panie
Ile mam grzechów? któż to wie
A do liczenia nie mam głowy
Wszystkie darujesz mi i tak
Nie jesteś przecież drobiazgowy
Lecz czemu mnie do raju bram
Prowadzisz drogą taką krętą
I czemu wciąż doświadczasz tak
Jak gdybyś chciał uczynić świętą
Nie chcę się skarżyć na swój los
Nie proszę więcej niż dać możesz
I ciągle mam nadzieję że
Że chyba wiesz co robisz Boże
To życie minie jak zły sen
Jak tragifarsa komediodramat
A gdy się zbudzę westchnę cóż
To wszystko było chyba zamiast
Lecz póki co w zamęcie trwam
Licze na palcach lata szare
I tylko czasem przemknę myśl
Przecież nie jestem tu za karę
Dziś czuję się jak mrówka gdy
Czyjś but traktuje jej mrowisko
Czemu mi dałeś wiarę w cud
A potem odebrałeś wszystko

Nie chcę się skarżyć na swój los
Choć wiem jak będzie jutro rano
Tyle powiedzieć chciałam Ci
Zamiastpacierza na dobranoc



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych